

Kawiarenki – Irena Jarocka

A kiedy już przyjdzie czas
Pełne po brzegi są kawiarenki
Pod okna ich, całe z gwiazd
Gdzieś w zakamarki wielkich miast ciągnie nas
Kawiarenki (na, na, na), kawiarenki
Małe tak, że za ledwie wszedł,
Zniżasz głos aż po szept
Mimochodem, kamień w wodę
Wpadnie coś z bardzo wielkich spraw
W czarną toń małych kaw
Kawiarenki (na, na, na), kawiarenki
Z cienia w pół i ze światła w pół
Ty i ja, i nasz stół
Za witrażem szklanych marzeń ledwo świat
Poznajemy już, choć jest tuż
Miejsc wkoło nas coraz mniej
Już dymi z okien złotym obłokiem
I barman już woła
" Już kawiarenka rusza w rejs, wielki rejs"
Kawiarenki (na, na, na), kawiarenki
Stolik nasz w nieważkości lamp
Krąży tu, krąży tam
Filiżanki - białe ptaki -
Lecą wprost w kolorowy dym
Płyną w nim, giną w nim
Pan i pani zaszeptani (na, na, na)
Któż to wie, gdzie naprawdę są
Ona z nim i on z nią
Kawiarenki, kawiarenki
Porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz
Na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Kawiarenki, kawiarenki
Porwą gdzieś w siódme niebo aż stolik nasz

Kawiarenki Na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na
Na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na
Na, na, na
Na, na, na
Na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych